

Jak sankcje podziela świat

21 marca 2022

Wyraźna linia oddzielająca świat wolności od zniewolonego zatarła się. Uwolniony od zarzutów Julian Assange siedzi w więzieniu o zaostrożnym rygorze. W procesie walki geopolitycznych rywali i wewnętrznych napięciach, zazwyczaj wiele podstawowych instytucji zostaje rozmontowanych. Po rozpadzie Cesarstwa Rzymskiego jego forma przejściowa krystalizowała się przez parę wieków, by stać się w pełni widoczną dekadę później. W tej chwili mamy do czynienia ze zjawiskiem zaniku i zmniejszania się wpływu Zachodu ograniczonego do Ameryki i Europy jako jej kopii. Wtórny zjawiskiem jest wewnętrzny podział społeczeństw Ameryki i Europy. Jego źródłem jest walka rządów broniących siebie i systemu kosztem i wbrew woli społeczeństwa. Dlatego za głoszenie opinii niezgodnej z dominującą w mediach, człowiek jest traktowany jak margines, jak dysydent. Ktokolwiek w świecie zachodnim wypowiada się krytycznie o rządzących, za co spotykają go szykany, ten szuka akceptacji gdzie indziej. Nie zmieniając miejsca zamieszkania, człowiek zaczyna prowadzić interesy poza nieprzychylnym mu obszarem. Jednocześnie dbamy, by jak najszybciej i gruntownie oddzielić się od szkodliwego systemu. Upowszechnienie się tej postawy prowadzi do jego wewnętrznej zapaści. Tymczasem, świat utknął w eskalacji zwalczania symetrii, dla której najprostszą reakcją byłoby naprawienie tego co zostało zepsute.



Nawiązując do losów rewolucji przekształcającej Rosję, Samo Burja w przejściu od Trockiego do Stalina widzi z jednej strony podobnych zwolenników zmian rewolucyjnych, którym wszyscy muszą być posłuszni, by cały świat był zgodny z jedynie słuszną koncepcją. Moment uwidaczniający błędy rewolucji, powtarzane czy mnożone prowadzi do ich nawarstwiania. Przykładem zawładnięcie Polski przez Rosję,

niemal natychmiast po zwycięskiej rewolucji bolszewickiej nawarstwiło kolejne fatalne rozwiązania. Jakby w odpowiedzi na to Stalin zaproponował socjalizm, ale zindywidualizowany. Każdy kraj miał skupiać się na własnej gospodarce nie zwracając uwagi na rozwój i charakter nurtów rewolucyjnych na świecie. Energia polityczna angażowania się na zewnątrz zastąpiona została energią budowania gospodarki własnej państwa. Brutalność tego programu w Związku Radzieckim stała się legendarną. Analogicznie rewolucyjny globalizm już sromotnie skompromitował się. Założenie, że Chiny, Iran, Indie będą dokładnie takie jak Zachód nie wypaliło. Takie same media, systemy bankowe, powszechny dostęp do danych, takie same technologie, podróżowanie, wakacje w Paryżu, studia na Harvardzie już skończyło się. Najważniejszym teraz krokiem nie będzie „przyznanie się do błędów i wypaczeń”. Globalizm indywidualnych państw zmuszałby do jeszcze drastyczniejszych norm multikulturalizmu, a kiedy cesarstwo przed nim broni się, coraz więcej państw chce od tego odejść. Należy więc spodziewać się surowszych kar i represji za niesubordynację wobec wewnętrznych reguł państwa, co przyniesie jedynie upokorzenie systemu.

Przyjmując, że zachodnia technologia i kultura nadają ton młodemu pokoleniu. Innowacje mają rodowód zachodni. Z chęcią naśladowane wszędzie dowodzą, że energia kryje się jednak na Zachodzie. Niewątpliwie zakorzeniona chęć rywalizacji z Rosją mobilizuje. Równocześnie, dostrzegalnie otwierają się Chiny. Są nowinki technologiczne, które mają źródło w Chinach. Baterie w smartfonach, autach Tesli dzięki Chinom są tańsze i nie jest to wyłącznie zasługa niskich kosztów pracy, taniej siły roboczej. Fabryki, gdzie są one produkowane to ośrodki innowacyjności przemysłu chińskiego. Podobnie było z Japonią w latach 1970 – 1980. Przykładem są metody stosowane w produkcji Toyoty sprowadzone do USA z Japonii. Warto więc docenić ten aspekt bez uprzedzeń. Chiny są w stanie skopiować wszystko i zajmują się tym nadal. Potrafią jednak doskonalić wiele rzeczy, choć może proces ten jest powolny. W tej chwili trudno

przewidzieć jak długo jeszcze Zachód potrafi oferować nowatorstwo, a ile czasu będą potrzebować Chiny, by dorównać.

Większość ocen krytycznych o Zachodzie pochodzi z ust ludzi myślących radykalnie, którym zwalczanie konkurencji odpowiada bardziej niż mobilizowanie potencjału intelektualnego do poprawy i doskonalenia. Zamiast kpić z odrzuconych i stowarzyszonych w klubie BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny, Afryka Płd.), może należałoby rozwinąć czerwony dywan pozwalając Chinom grać pierwsze skrzypce. Reakcja Zachodu na sukcesywnie rozwijającą się Rosję przyniosła inwazję. Ta reakcja dowodzi prymitywizmu myślenia. Realista nigdy nie ogranicza horyzontu, a z tym właśnie mamy do czynienia. Zachód postrzega siebie jako zborowego macho. Niszczyć lepszego zamiast rywalizować. Realista jest krytyczny bez podania recepty co należy zrobić by było lepiej, gdyż tak uwalnia się potencjał intelektualny.

Paradoks jaki zaistniał to potężne niezadowolenie społeczne z rządzących i złość tych ostatnich, którzy mają wojnę, a nie mogą jej wygrać. Największym błędem Zachodu, którego nie popełniły Chiny i Rosja jest zredukowanie, albo niwelacja przemysłu. Przemysł jest podstawą gospodarki, innowacyjności, miejscem zatrudnienia i źródłem dochodów przemysłowców, pracowników, firm zależnych i państwa w formie podatków. To nie sektor akademicki, w którym mogą powstawać doskonałe laboratoria badawcze, rozwijające myśl techniczną trzymają gospodarkę. Zachód musi ponownie zbudować swój potencjał przemysłowy dając bodziec rozwojowy. Epoka wiary, że można żyć z usług minęła, dowodząc jak niewiele znaczy w skali dochodów państwa, jakości życia obywateli. Zachwianie branży hotelarsko-turystycznej gdy ogłoszono szal pandemiczny podcięło ten sektor bezpowrotnie. Wszelkie straty są do naprawienia gdyby odblokować pomysłowość na uprzemysłowienie, bo żeby handlować trzeba produkować.

Komentując militaryzację gospodarki Burja podsumowuje, że minęły miesiące od żenującego zakończenia 20 lat wojny w

Afganistanie. Tryliony dolarów, krew, łzy, tragedie w zamian za co? Za wykorzystanie sojusznicznych oddziałów do brudnej roboty. Wyczerpał się potencjał wojskowy. Jeśli teraz nie wyciągając żadnego wniosku, nie traktując poważnie tamtej nauki zaczniesz się prostackie prężenie mięśni, by zestrzeliwać rosyjskie samoloty, to wszystko co jeszcze zostało, a co mogłoby też powstać – pójdzie z dymem. Przyjmijmy, że najgorszy wariant o jakim każdy myśli, nie dojdzie do skutku. Zamiast wojny każde państwo zacznie układać swoje wewnętrzne relacje od nowa. Z natury rzeczy każdy ma instynkt rywalizacji w sobie. Jednobiegunowość zabiła ją w ludziach. Tania wizja uniwersalnego wyidealizowanego świata zawiodła. Uzasadniony optymizm wynika właśnie z przekory ludzkiej natury. Przeciwwstawiać się pesymizmowi choćby po to, by stworzyć impuls polityczny ukrócenia prześladowań politycznych. Wszystko zależy od tego jak Amerykanie, Europejczycy, Japończycy zachowają się w tym nowym świecie, czy reanimują vitalność, by sprostać potrzebie budowy wspomnianej bazy przemysłowej. Nie można wykluczyć, że zniechęceni zamkną oczy pozwalając na kontynuację Europy realizować niemiecki dyktat energetyczny oparty na fałszywych danych. Banalna energia słoneczna mogłaby zdać egzamin w Hiszpanii, Francji – miejscach dużo bardziej nasłonecznionych od samych Niemiec, czy Polski. Tworzenie prawa w imię dobra planety jest ideologiczną przesłanką dowodzącą ignorancji ustawodawcy w zakresie elementarnych zjawisk geograficznych i klimatu. Tenże dyktat absurdu zabija przemysł wydobywczy i energetyczny od lat.

Naukowi koniunkturaliści powtarzający ideologiczne brednie przekreślają swój autorytet. Jak może nie budzić sprzeciwu przyjmowanie rozwiązań technicznych niezależnie od ukształtowania terenu, siły wiatru, temperatur. Gdyby pomysłodawców skierować z ich ideami celem weryfikacji opłacalności i efektywności: fotowoltaika do Laponii, elektrownie wodne na Saharę, wiatraki na Antarktydę po uzyskaniu wiarygodnych, zweryfikowanych danych można byłoby

podejmować decyzje, zamiast odwróconego porządku rzeczy. Zamiłowaniem do militariów wybrańcy doprowadzili do tego, że ten Pierwszy wspaniały świat wygląda jak niegdyś Trzeci Świat. Piękna kultura architektoniczna przesłonięta została szklanymi wysokościami w połączeniu z metalem, a ludzie funkcjonują w nich jak pracowite mrówki, tyle że w metalowo-szklanych klatkach z klimatyzacją.

Rywalizacja z Rosją, Chinami, odłączonymi od Zachodu jest zasadna, ale wymaga skupienia się na regeneracji wewnętrznych potrzeb indywidualnych państw, oraz udziału przede wszystkim otwartych umysłów.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net